

Nowoczesność i uniwersalność grekańskiej poezji Salvina Nucery

Modernity and Universality of Salvino Nucera's Greko Poetry

Ewa Róża Janion

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: ewa.janion@al.uw.edu.pl

Abstract

This article discusses Salvino Nucera's (b. 1952) collection of poetry written in Greko (Calabrian Greek, Grecanic) – a language of a small community in Southern Calabria. The article focuses on the poetic strategies of constructing a modern subject in a language that is intrinsically connected to traditional pastoral culture and provides extremely limited vocabulary. It is argued that Nucera refers to the Calabrian landscape, often to specific places, typical elements of nature and everyday practices, which in his poetry become universal metaphors and create an image of a modern intellectual's complex identity.

Keywords

Salvino Nucera, Calabria, Greko, Grecanic culture, minority language, landscape in poetry

Tytuł *Agapàò na graspo* (Kocham pisać) zapowiada prywatność tomu Salvina Nucery, pierwszego nowoczesnego zbioru poetyckiego napisanego w języku greko¹. Zgodnie z deklaracją poety pisanie jest sposobem prowadzenia dialogu wewnętrznego, autorefleksji i źródłem płynącej z nich przyjemności. Osobisty charakter wierszy

¹ Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego przez Unię Europejską w programie Horyzont 2020 (Grant Marie Skłodowska-Curie nr 778384). This project has received funding from the European Union's Horizon 2020 research and innovation programme under the grant agreement No 778384.

świadczy o oryginalności tomu, bo odróżnia Nucere od dużej części współczesnych autorów poezji pisanej w greko, w których twórczości ważny jest właśnie aspekt społeczny, a wpłynięcie na odbiorcę pozostaje wyraźną funkcją tekstu.

Nierzadko w tej swoistej lirycy apelu, publikowanej zawsze wraz z włoskim tłumaczeniem, mniejszościowy język jest narzędziem służącym do zwrócenia uwagi na problemy jego użytkowników. Jest to głos bardzo potrzebny i wciąż niedostatecznie słyszalny². Zmagająca się z wysokim bezrobociem i wyludnieniem, znana jako macierz przestępczości zorganizowanej Kalabria pozostaje najmniej rozwiniętym gospodarczo regionem Włoch i jednym z najbiedniejszych w Unii Europejskiej. Znajdujący się na jej południowym skraju obszar kultury grekańskiej położony jest peryferyjnie, pozbawiony elementarnej infrastruktury i pod wieloma względami zaniedbany, a w dominujących dyskursach neoliberalnych przedstawia się Kalabryjczyków jako winnych swojej sytuacji.

Odezwy do polityków, wezwania do młodzieży i zachęty do przyjaciół są więc powracającymi elementami współczesnej grekańskiej twórczości poetyckiej, tworząc pewien rodzaj literackiej tradycji. Jednak Nucera świadomie stawia na odrębność – decyduje się pisać filozofizujące, bardzo osobiste, niemalże intymne liryki w języku, w którym sprawnie potrafi posługiwać się kilkanaście, może kilkadziesiąt osób i którym na co dzień nie mówi prawie nikt. Na południu Kalabrii, która w starożytności należała do kręgu kultury helleńskiej, a w średniowieczu znalazła się na zachodnich pograniczach cesarstwa bizantyńskiego, greckie dziedzictwo kulturowe jest wciąż rozpoznawalne w lokalnych tradycjach, architekturze czy w duchowości mieszkańców. Jednak w epoce nowoczesnej znajomość języka włoskiego jest warunkiem uczestnictwa w kulturze narodowej i strukturach państwa, zakwestionowano więc potrzebę komunikacji w greko, które stało się znakiem zacofania i biedy. Wybór, aby pisać poezje w tym języku, jest więc jego rewaloryzacja: z mowy niepiśmiennych pasterzy z dna społecznych hierarchii w tomie Nucery greko przeistacza się w narzędzie intelektualnej ekspresji.

W odróżnieniu od języka włoskiego, używanego w codziennych sytuacjach komunikacyjnych, rodzinna mowa bywa postrzegana jako znak przestrzeni prywatnej, niemalże wewnętrznej. Dlatego w tej poezji greko jest przedstawiany jako osobisty „język serca”, który sam staje się adresatem wyznań miłosnych. „Mieliśmy cię zawsze w sercu / jak dziecko w ramionach” pisze w greko i o greko poetka Francesca Tripodi³. „Kocham cię tak bardzo, mój wielki języku / porzucam każdą rzecz, aby o tobie

² W języku polskim wybór grekańskich tekstów literackich w tłumaczeniu Pawła Krupki uwzględniający również utwory Salvina Nucery ukazał się niedawno w „Czasie Literatury”: Salvino Nucera, Paweł Krupka (tłum.), Domenico Minuto, *Grekanie*, „Czas Literatury” 2020, nr 1(9), s. 29–36, a wcześniej w „Kresach”: *Wiersze poetów włoskiego południa w przekładach Pawła Krupki*, „Kresy” 2000, nr 4(44), s. 181–188.

³ *I nuovi testi neogreci di Calabria. Antologia della letteratura grecocalabra*, vol. 2, red. Filippo Violi, Reggio Calabria: Iiriti Editore 2005, s. 136. Wszystkie fragmenty poezji w greko proponuję w

mówić” – to słowa poety Agostina Sivigli⁴. Zatem wybór poetycki Nucery współgra z przekonaniem, że to język stwarza jednostkę, zakorzeniając ją w ojczystej przestrzeni oraz w czasie: w wymiarze zarówno historii autobiograficznej, rodzinnej, jak i w przestrzeni greckiej kultury. Z tej perspektywy wydaje się, że pisanie w greko jest z konieczności intymnym aktem autokreacji. W otwierającym zbiór utworze *Kocham pisać* pisanie jest działaniem zwróconym do wewnątrz, wytwarzającą „ja” praktyką siebie.

[...]
 Kocham rozmawiać
 z moją duszą
 o życiu świata.
 Sprawy wszystkich,
 chwilowe szczęście,
 w morzu goryczy.
 Rzeczy prawdziwe,
 niemożliwe marzenia,
 które pomagają żyć.
 Kocham pisać⁵.

Język greko, bogaty w warianty fonetyczne i złożony fleksyjnie, dysponuje bardzo ograniczoną liczbą leksemów. Przez lata służył do porozumiewania się wyłącznie rolnikom i pasterzom, zawiera wiele słów związanych z ich życiem: opieką nad stadami, produkcją żywności, ziołolecznictwem. Jednak słownictwo liryki, która podejmuje odmienną tematykę, pozostaje boleśnie okrojone. Dlatego w tej poezji wciąż powracają te same słowa *kòsmo* – świat, *òniro* – sen, *prikàda* – gorycz, a zwłaszcza *pràma* – rzecz. Za autorem pionierskiego eksperymentu warto zadać pytanie o możliwość wyrażania w tak niszowym języku złożonej wrażliwości nowoczesnego podmiotu. Strategia Nucery to odnoszenie się do elementarnych cech kalabryjskiego pejzażu i zjawisk przyrody, aby uczynić z nich metafory o uniwersalnym znaczeniu. Można zatem powiedzieć, że poeta myśli krajobrazem.

Poezja pisana w języku greko często porusza temat kondycji samego języka. Nadanie językowi cech istot żywych i angażujący emocje zwrot do języka-adresata jest tu częstą strategią. Drugi z utworów tomu, zatytułowany *Czas płynie*, nawiązuje do tej tradycji grekańskiej poezji, łącząc ten temat z emblematycznym dla tomu, niemalże obsesyjnie powracającym wątkiem przemijania. Poeta chwyta tu kontrast między niezmiennością świata przyrody i osobistym nieszczęściem, jakim jest zanikanie jego rodzinnej mowy. Charakterystyczny dla poezji Nucery jest intymny ton wypowiedzi

własnym przekładzie. Rezygnuję z bardziej wyszukanych ekwiwalentów, aby w tłumaczeniu jak najwyraźniej wybrzmiało elementarne słownictwo języka greko.

⁴ Ibidem, s. 64.

⁵ Salvino Nucera, *Agapào na graspo. Poesie in grecanico*, Reggio Calabria: Città del Sole Edizioni 1987, s. 8.

lirycznej i opisywanie przyrody z wyraźną tkliwością. W tym i w innych utworach poeta buduje paralele między elementami należącymi do różnych porządków: czasu, krajobrazu i wewnętrznych przeżyć podmiotu.

Płynie czas
w korycie swojego łoża.
Człowiek pozostaje.
A ty, mój języku,
umierasz
przez czas, który płynie
przez ludzi, którzy się zmieniają.
Rzeka splywa,
jest ładna pogoda.
Drzewa kwitną
ptaki wyśpiewują
miłość, życie.
Ty umierasz,
z tobą umiera moja dusza.
Wije wiatr,
opadają liście,
opada moja nadzieja.
Rzeka zawsze płynie,
czas płynie⁶.

Niezwykle typowy jest też dla poety ton rezygnacji – śmierci języka, tak jak zjawiskom przyrodniczym i upływowi czasu, nie można się jej przeciwstawić. Obrazy przemijania, opadania, odchodzenia powracają w tomie wielokrotnie. Charakterystyczny jest tu ruch w dół, w greko woda w rzece „splywa” w dół raczej niż „płynie” (*katevènni*). Klamrowe konstrukcje utworów zwracają uwagę na bezradność podmiotu i nieskuteczność poetyckiej refleksji, słowo jest pozbawione sprawczości, niezdolne do zmiany stanu rzeczy.

W tomie Nucery obrazowanie liryczne często jest zdominowane przez pierwiastek wody. Tak jest też w wierszu *Strumień*, której tytułowy element krajobrazu pojawia się jako adresat wypowiedzi lirycznej. Osoba mówiąca w wierszu pomimo upływu czasu wciąż przychodzi nad strumień, będący łącznikiem jej dawnej i obecnej tożsamości, uruchamia bowiem wspomnienia o niewinnym, radosnym dzieciństwie. Strumień jest również figurą lokalności, obrazującą związek tożsamości „ja” z konkretnym miejscem: szum potoku, jego „piękna muzyka” to znak trwałości, niezmienności przestrzeni.

Przychodzę często
do ciebie, strumieniu,
siadam blisko,
aby pomówić z tobą,

⁶ Ibidem, s. 10.

o tym jak bawiłem w twoich wodach
kiedy byłem dzieckiem.

[...]

Dziś nic się nie zmieniłeś,
zawsze grasz
twoją piękną muzykę,
którą moje uszy
tak chcą słuchać.
Ale sny znikły
w morzu życia⁷.

A jednak woda ewokuje melancholię. Z niemalże sielankowym nastrojem utworu kontrastuje pesymistyczna wymowa puenty. Kontrast szumiącego rodzimego strumienia i bezkresnego odległego morza obrazuje różnicę między życiem dziecka i dorosłego mężczyzny. Podobne napięcie pomiędzy dzieciństwem, snem i marzeniem a rozczarowaniem gorzką rzeczywistością jest jednym z często powracających, bardzo wyrazistych wątków poezji Nucery.

Zbliżony obraz kontrastujący płynącą wodę strumienia i morze pojawia się również w wierszu poświęconym Roghudi – odległej, położonej w górach miejscowości opuszczonej przez mieszkańców po powodzi w latach 70., w pobliżu której autor spędził dzieciństwo i młodość. Roghudi, dzisiaj poruszające miasto-widmo, jest często w poezji grekańskiej figurą melancholii i pustki, zarazem służąc za metonimię kondycji języka greko, ale również losu mieszkańców regionu. W wierszu *Zmierzch w Roghudi* opuszczoną przestrzeń miasta wypełniają dźwiękiem owady i właśnie górską rzeką. Jak gdyby nieobecność człowieka sprawiała, że to właśnie elementy krajobrazu przyjmują ludzką perspektywę. Niezmiennie dźwięki przyrody, „mówiąc”, znów budują tożsamość miejsca i łączą z przeszłością.

Schodzi wieczór,
zaśnając świat.
Śpiewając, oczekują go cykady.
Niżej rzeka odgrywa
stary rytm,
spływając po piasku doliny.
Puste domy Roghudi
patrzą samotne na
letnią harmonię wieczoru,
gdy dzień wchodzi w mrok.
Daleko od wysokich gór
widać równinę morza,
sen tych, którzy nie zatrzymali się
w pobliżu ciepłego wybrzeża⁸.

⁷ Ibidem, s. 12.

⁸ Ibidem, s. 35.

Ostatnie wersy utworu mówią o dawnych mieszkańcach Roghudi, dla których wybrzeże stanowiło zupełnie obcą przestrzeń. Okazuje się, że morze tylko pozornie jest oczywistym elementem krajobrazu Kalabrii, a osoby pochodzące z greckojęzycznych miejscowości w górach mogły w ogóle go nie doświadczać. Góry są tu znakiem wyboru trudniejszej, nieoczywistej drogi. Ten wątek wspólnoty mieszkańców odległych rejonów pojawia się także w innych utworach: „My nie uciekliśmy na wybrzeże, pozostaliśmy wysoko w górach” mówi podmiot wiersza *Przybyliśmy do Bovy*. Również z górami wiąże się dla podmiotu prawdziwa egzystencja, głęboka i refleksyjna, przeciwstawiona jednowymiarowości tafli morza.



Fot. 1. Roghudi w lipcu 2019 (fot. E. Janion)

Figurą upływu czasu jest dla Nucery także wiatr. W wierszu *Biała chmura* tytułowy obłok symbolizuje ludzką egzystencję: los człowieka to opowieść o niesionym przez wiatr kłębie pary wodnej: efemerycznym, pozbawionym kontroli i wpływu na cokolwiek, biernym. Tak jak we wcześniej omawianym utworze, egzystencjalny dramat rozgrywa się niepostrzeżenie, wśród harmonijnego, pogodnego krajobrazu południa. Co warto podkreślić, w tej wizji egzystencji brak jakiegokolwiek religijnego pocieszenia: kres istnienia jest tu powrotem do nicości, a w zasadzie – używając prostego sformułowania z języka greko – do niczego (*tipote*).

Białą chmurę
 w pewien letni dzień
 delikatnie popycha
 lekki wiatr
 w środku nieba
 pełnego słońca.
 Nikt jej nie widzi,
 jej życie jest krótkie,
 w krótkim czasie
 zobaczy nieco świata
 zanim wróci
 w nic.
 [...] ⁹

Pojęcie śmierci jako ostatecznego kresu buduje istotną płaszczyznę bliskości między podmiotem a przyrodą. Takie też znaczenia ma wiatr w liryku *Wszystko się kończy*. Pojawiający się tu obraz jesieni jest konwencjonalną, uniwersalną figurą przemijania. Wiatr zabiera ze sobą opadające pożółkłe liście, aby zanieść je daleko od gałęzi.

[...]
 Tam, gdzie je pozostawi
 staną się zgnilizną,
 zimną glebą.
 To jest gorzka droga,
 jaką idzie każda rzecz
 na świecie, która ma życie ¹⁰.

Znów wymowa utworu jest zdominowana przez bierność i bezsilność. Taka też jest materialistyczna filozofia śmierci u Nucery: zostanie po nas tylko zgniła materia i dzielimy ten los z każdą inną istotą żywą. Pesymizm poety ma również wymiar epistemologiczny. W utworze *Czarny mur* mamy do czynienia z metaforą niemożliwości prawdziwego poznania otaczającej rzeczywistości, ale również samotności i wyobcowania podmiotu. Być może słyhać tu też echo obrazowania lirycznego znanego z wiersza Konstandinosa Kawafisa ¹¹. Stojący przed osobą mówiącą w wierszu mur uniemożliwia pełne zrozumienie świata i pozycjonuje podmiot osobno wobec innych ludzi. „Gruby mur / ciemności, która ukrywa / tajemnice życia” (właściwie w greko „dziwne rzeczy życia”) to jedna z bardziej złożonych i wieloznacznych metafor tomu.

Przyjdzie czas
 że mur runie
 i nic nie pozostanie ukryte.

⁹ Ibidem, s. 18.

¹⁰ Ibidem, s. 40.

¹¹ Konstandinos Kawafis, *Mury*, [w:] idem, *Wiersze wszystkie*. *Απαντα ποιητικά*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Austeria 2019, s. 21.

A ja, jak się o tym dowiem?
 Kto mi to powie? Przede mną
 zawsze będzie wznosił się mur¹².

Podmiot wąpiący, nieznajdujący oparcia w religii czy ideologii, pojawia się również w utworze zatytułowanym *Nie bój się*, w którym konkretna sytuacja, droga w ciemną bezksiężycową noc, urasta do rangi metafory życia. Pomimo graniczącego z nihilizmem zwątpienia Nucera kreśli tu możliwość wspólnoty z drugim człowiekiem. W proponowanej wizji można rozpoznać sytuację egzystencjalną (po)nowoczesnego podmiotu, który wobec braku systemów wartości i jasnych punktów odniesienia poszukuje etyki w ludzkiej solidarności.

Poszedłeś,
 zostawiłeś nas.
 Noc jest ciemna,
 bez księżycy.
 Na drodze
 nie ma nikogo,
 nic nie widać.
 Nie biegnij,
 nie bój się,
 także my przybędziemy
 w ciemną noc.
 Znow będziemy iść
 razem, ręka w rękę.
 Pójdziemy razem w ciemnościach,
 ale nie wiemy dokąd;
 będziemy razem zawsze
 na dobre i na złe
 jeśli istnieją dobro i zło¹³.

Pierwsza część wiersza to seria negacji podkreślająca liczne wymiary nieobecności. To istotna cecha myśli Nucery, w której nicość istnieje niemalże namacalnie, jako istotny, znaczący aspekt bycia w świecie. Towarzyszy ona podmiotowi wiersza *Zasnąłem słuchając liści*, który „wpatruje się w nic” i deklaruje, że chciałby zasypiać „z dźwiękiem liści / w chłodny wieczór / sam / w towarzystwie niczego”¹⁴. Także wiersz *Stracony czas* zamykają słowa: „Nierzadko moja myśl / biegnie bardzo szybko / po śladach niczego”¹⁵, mające ukazywać odrębność podmiotu od otaczających go, przypadkowych osób. Logiczna trudność, z jaką łączy się twierdzenie o istnieniu niczego, uwydatnia sytuację podmiotu, w jakimś sensie negatywną, graniczącą z nie-

¹² Salvino Nucera, *Agapà na graspo*, s. 86.

¹³ *Ibidem*, s. 78.

¹⁴ *Ibidem*, s. 54.

¹⁵ *Ibidem*, s. 26.

istnieniem, wyalienowaną. Z tego szczególnego nihilizmu w wymiarze ontologicznym, poznamy i aksjologicznym płynie potrzeba wzajemności, współycia z innymi i ze światem.

[...]
Chciałbym mieć serce
wielkie jak świat,
aby kochać wszystko, co żywe
przez cały czas mojego życia¹⁶.

A zatem solidarność wynikająca ze wspólnego naznaczonego pesymizmem położenia to jedno z niewielu pocieszeń, jakie wybrzmiewają w tomie. Gotowość do współodczuwania i współdzielenia kondycji wykracza poza płaszczyznę relacji jedynie między ludźmi. W wierszu zatytułowanym *Wiatr* zarysowane zostają paralele między podmiotem a drzewami, które w równy sposób nie mogą przeciwstawić się wichurze. Człowiek nie potrafi pomóc targanym wiatrem drzewom, a one nie mogą nic zrobić dla człowieka – tematem utworu jest współdzielenie sytuacji, wspólnota losu człowieka i elementu przyrody. Jest to też jedyny wiersz tomu, w którym siły przyrody są przedstawione jako potężne i wrogie.

Pewną osłoda pozostaje też pisanie, jak wiemy z tytułu tomu. Jest ono istotne jako proces pozwalający na lepsze wniknięcie w siebie. Autor nie ma bowiem złudzeń co do słyszalności słowa poetyckiego ani pewności co do jego trwałości. Wiersz *Nikt go nie słyszy* opowiada o śpiewającym na pustkowiu samotnym ptaku – czytelnej metaforze poezji. Choć samotność, zwłaszcza na łonie kalabryjskiej natury, jest w twórczości Nucery kondycją sprzyjającą autorefleksji i wewnętrznemu dialogowi i ten wątek powraca w tomie wielokrotnie, to precyzyjnie nakreślony obraz prowadzi w puencie utworu do refleksji o braku miejsca dla piękna w dzisiejszym świecie. Wiersz nawiązuje więc do tematu komunikacji literackiej, zwraca uwagę na brak odbiorców poezji czy szerzej sztuki.

[...]
Jego dźwięczna muzyka
jest dla głuchych uszu.
Inne rzeczy
wypełniają życie¹⁷.

Pewną przeciwwagę dla przeważających w tomie tonów spokojnej rezygnacji, poczucia straty i pogodzenia z losem mogą stanowić wątki miłosne, które Nucera łączy ze sferą słodyczy, marzenia i fantazji. Miłość daje chwilowe szczęście i ukojenie, choć nie jest ostatecznym ratunkiem przed goryczą i nieusuwalnym rozczarowaniem. Co znamienne, w erotykach tomu często pojawia się cień „prawdziwego” życia – wspomnienie, jakby mimochodem, o grobie, smutku, rozstaniu. Ich nokturnowy, księżycowy

¹⁶ Ibidem, s. 26.

¹⁷ Ibidem, s. 68.

nastrój oraz powracające obrazy włosów-rzek jedwabiu przywodzą na myśl znany z prac Gastona Bachelarda kompleks Ofelii, a więc znów śmierć, utratę, melancholię¹⁸.

Miłosnemu spełnieniu musi towarzyszyć przyroda – główne źródło pocieszenia w poezji Nucery. Tak jest w utworze *Pod orzechem*, w którym cień prastarego drzewa stwarza miejsce miłosnego spotkania. Wymiar ludzki i krajobraz przenikają się, a natura jest nie tyle tłem, ile elementem konstytuującym podmiot. Wiersz buduje kilku-elementowy obraz przenikania się wymiarów ludzkiego i przyrody: słońce prześwietuje przez liście i odbija się w oczach ukochanej, a zapach kwitnącej szczodrzenicy przenika duszę i daje radość życia. (Sam obraz wnikanía, przenikania również warto odczytywać jako metaforę związaną z erotyką). Szczodrzenica (wł. *ginestra*, gr. *σπάρτο*), choć rozpowszechniona w całym Śródziemnomorzu, jest tutaj znakiem pejzażu Kalabrii. Kwitnący na żółto krzew służył do wyrobu tradycyjnych tekstyliów i ze względu na swoje znaczenie gospodarcze jest rośliną emblematyczną dla kultury grekańskiej. Obecna zarówno w kanonie włoskiej literatury, za sprawą poematu filozoficznego Giacoma Leopardiego, jak i greckiej, dzięki lirykowi Kostisa Palamasa tutaj jest znakiem konkretnego miejsca i jego krajobrazu.

[...]

Strumień, mój stary przyjaciel
Razem z moją duszą
Z radością wypłatają dla ciebie
Słodką pieśń miłosną¹⁹.

Przedstawiony przez Nucere grekański krajobraz charakteryzuje się łagodnością i słodyczą, chociaż w zasadzie mógłby zostać określony również jako surowy i niegościnny, a ekstremalne zjawiska atmosferyczne to stałe doświadczenie mieszkańców regionu. Miłość w świetle księżyca lub w cieniu drzew, drzemki na łonie przyrody, rozmowy z wiatrem, obserwacja kwitnienia, nasłuchiwanie ptasiego śpiewu to powracające w tej poezji praktyki. Jednak idylłom Nucery często towarzyszy wyraźne pęknięcie – na ogół w puencie wiersza okazuje się, że piękny kwiat niebawem zwiędnie, uroki kalabryjskiej wiosny to jedynie odległe wspomnienie, a pogodny kwiecień przypomina gorycz życia. Dlatego też wiele spośród wierszy tomu można by określić jako smutne sielanki, oryginalne nawiązanie do tradycji bukolicznej.

Nie raz podmiot wierszy Nucery mówi głosem hellenistycznych szkół filozoficznych: Pyrrona, Zenona, a zwłaszcza Epikura. Ucieczka w naturę, materialistyczna wizja świata, kult drobnych przyjemności oraz celebrowanie świata wewnętrznego zbliżają wymowę tej poezji do nauk, jakie w trudnych czasach głosili greccy mistrzowie. Z wierszy szczególnie wyraźnie wyłania się epikurejskie przeczcucie, że życie jest

¹⁸ Por. Gaston Bachelard, *Wyobrażenia poetycka. Wybór pism*, przeł. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz, Warszawa: PIW 1975, s. 151–166.

¹⁹ Salvino Nucera, *Agapò na graspo*, s. 30.



Fot. 2. Letni pejzaż południowych stoków gór Aspromonte (fot. E. Janion)

krótkotrwałym dobrem, a unikanie cierpień, czy też choćby chwilowe ich oddalenie, to sposób na osiągnięcie harmonii. „Pij jedynie czarny / i biały miód Dionizosa” – taką lekcję w nieco dydaktycznym wierszu *Zapominaj* proponuje się tym, których spotkało nieuchronne życiowe rozczarowanie. Jednak także w tym wypadku radom towarzyszy elementarna dla greckiej myśli idea miary, której nie należy przekraczać:

[...]
Nie pij, w żadnym razie, wiele
rób to po trochu,
abyś mógł ścierpieć
gorycz, którą spotykasz
na drodze twojego życia²⁰.

Miejsca kultury grekańskiej, niczym ogród Epikura, są więc u Nucery miejscem kultywowania kontaktu z przyrodą i podtrzymywania przyjaźni. W zwróconym do przyjaciela wierszu podmiot zaprasza go do swojego małego domu, którego przestrzeń zostaje zwielokrotniona, gdy staje się metaforą serca. Południowowłoska gościnność

²⁰ Ibidem, s. 92.

i zwyczaj domowych odwiedzin jest tu znakiem szczególnej miłości, którą podmiot darzy ludzi i świat. Rolę przyjaźni podkreślają także wiersze okolicznościowe poświęcone wspólnemu biesiadowaniu, w jednym z nich *Ccalavria*, Kalabria w greko, tworzy w ostatnim wersie utworu rym ze słowem *filia* – przyjaźń²¹.

Zamykający tom wiersz *Korzenie* to podsumowanie filozofii życia Nucery. Tytułowa metafora obrazuje związek podmiotu nie tylko z Chorìo, miejscem pochodzenia poety, ale również z Grecją. Kontakt z kręgiem kulturowym o starożytnym rodowdzie, choć odległym w czasie i przestrzeni, określa tu tożsamość. Jest to również jedna z organicznych metafor Nucery, pokazujących wspólnotę zasad kierujących całym światem ożywionym.

Greko i rodzinna przestrzeń są tu domeną dzieciństwa, z dystansu waloryzowanego pozytywnie, choć jak widać niebezpiecznie, jako czas beztroski i fantazji. Podstawowym doświadczeniem dojrzałości, co wiadomo z poprzednich utworów tomu, jest utrata. W liryku pojawia się także emblematyczny dla doświadczenia mieszkańców Kalabrii wątek obczyzny i emigracji zarobkowej. Chociaż w całym tomie dominuje obrazowanie związane z przemijaniem, to jednak zamyka go figura powrotu do domu. Zapewnienie witalności korzeniom, a więc kultywowanie grekańskiej tożsamości, jest stojącym przed podmiotem otwartym zadaniem.

Moje korzenie pozostały tam,
w ziemi, gdzie przyszedłem na świat
razem z moim sercem,
z językiem moich rodziców.
Korzenie długie i stare,
które rosną w glebie czasu
i kończą się, za
morzem, w Grecji.
Tam w Chorìo, gdzie dorastałem,
pozostały słodycz i gorycz.
Słodycz dziecka
z głową pełną snów,
które biegają po polach
za motylami i wspinało się na drzewa,
żeby zebrać nowe gniazda,
które robiło tyle szkód.
Gorycz mężczyzny
który odkrył, jak trudna jest
droga przez życie
wśród codziennych spraw,
gdy traci się sny
i ukochane rzeczy.
Dziś wielką goryczą
jest bycie daleko,

²¹ Ibidem, s. 60.

dla pracy.
Chcę wrócić
tam, gdzie zostawiłem moje korzenie
i nie znaleźć ich zwiędłych²².



Fot. 3. Krajobraz Chorio di Roghudi, rodzinnej miejscowości poety, dziś niezamieszkałej (fot. E. Janion)

References

- Athanassopoulou Sissy, *Salvino Nucera: l'anima greca del Sud Italia; Il desiderio di ritrovarsi. A colloquio con Salvino Nucera*, „Foro Ellenico” 2005, nr 5, s. 7–12.
- Bachelard Gaston, *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, przeł. Henryk Chudak, Anna Tatarkiewicz, Warszawa: PIW 1975, s. 151–166. *I nuovi testi neogreci di Calabria. Antologia della letteratura grecocalabra*, vol. 1–2, red. Filippo Violi, Iiriti Editore, Reggio Calabria 2005.
- Kawafis Konstandinos, *Mury*, [w:] idem, *Wiersze wszystkie. Άπαντα ποιητικά*, przeł. Ireneusz Kania, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy: Austeria 2019.

²² Ibidem, s. 98.

Nucera Salvino, *Agapào na graspo. Poesie in grecanico*, Reggio Calabria: Città del Sole Edizioni 1987.

Nucera Salvino, Krupka Paweł (tłum.), Minuto Domenico, *Grekanie*, „Czas Literatury” 2020, nr 1(9), s. 29–36.

Teti Vito, *Il senso dei luoghi. Paesi abbandonati di Calabria*, Roma: Donzelli Editore 2004.

Violi Filippo, *Storia degli studi e della letteratura popolare grecanica*, Bova: Comune di Bova 1992.

Violi Filippo, *Storia della Calabria greca*, Reggio Calabria: Ed. Kaleidon 2006.

Wiersze poetów włoskiego południa w przekładach Pawła Krupki, „Kresy” 2000, nr 4(44), s. 181–188.